PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R" POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Dyrekcyjna 10 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 6 **15 czerwca 1930** **Rok VI**

Apel do krawczyń i krawców okręgu bydgoskiego

Na odbytem w dniu 27 kwietnia rb. zjeździe krawczyń i krawców VI. Okręgu Związku Cechów Krawieckich w Bydgoszczy, po wysłuchaniu aktualnych referatów na temat zadań i bolączek rzemiosła, a w szczególności zawodu krawieckiego, powzięto jednomyślnie uchwałę utworzenia na terenie Bydgoszczy „Cechu Krawiectwa Damskiego". W tym celu wyłoniona specjalna komisja organizacyjna uchwaliła zwołać na dzień

15. czerwca 1930 r. o godz. 10-tej przed południem w lokalu „Pod Lwem" ul. Marszałka Focha WIELKIE ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.

Ze względu na uchwalenie statutu powstającego Cechu krawiectwa damskiego oraz wybór zarządu wzywa się wszystkie koleżanki i kolegów, prowadzących samoistnie zakłady krawiectwa damskiego (także obok męskiego) o gremjalne i punktualne przybycie, gdyż od powziętych tam uchwał zależeć będzie należyte funkcjonowanie i rozwój powstającego cechu damskiego w spełnianiu zadań przewidzianych w nowej, polskiej ustawie przemysłowej, na które składa się między innemi:

1. umożliwienie składania wymaganych egzaminów mistrzowskich;
2. fachowe dokształcanie członków cechu przez urządzanie kursów zawodowych.
3. prawidłowe kształcenie uczenic i uczni;
4. opieka nad młodzieżą zawodową;
5. prawidłowe egzaminowanie przez wyłonione komisje egzam. czeladniczych;
6. zwalczanie niezdrowej konkurencji (partactwa);
7. spowodowanie zamknięcia zakładów bez ustawowego uzdolnienia zawodowego i wiele innych ważnych celów.

Ze względu na faktyczne korzyści, wypływające z takiej organizacji, (cechy damskie istnieją już w innych ośrodkach Polski), przy nikłych składkach żywi komisja organizacyjna nadzieję, że apel niniejszy nie pozostanie bez echa i ściągnie na powyżej wymienione zebranie jak najliczniejsze rzesze krawczyń i krawców damskich.

Zarząd VI. Okręgu Zw. Cech. Krawieckich
J. Janicki, prezes.
Za Komisję Organizacyjną:
St. Lewandowski.

Ocena błędów i sposób przeprowadzenia poprawek

(Przedruk wzbroniony.)

Przy wszelkich poprawkach postępować należy z należytą ostrożnością a przedewszystkiem przed jej rozpoczęciem dokładnie odszukać powód błędu i stwierdzić, na czem on polega, czy na kroju czy też na uszyciu. Nie jest to rzeczą tak łatwą, jak to na pozór wydawać by się mogło. W większości bowiem wypadków błąd nie występuje właśnie tam, gdzie bierze on swój początek lecz naogół w innem zupełnie miejscu. Toteż poprawki nie można bez wszystkiego przeprowadzać w miejscu w którem błąd się uwydatnia, lecz trzeba wpierw zbadać, czy błędu nie należy dopatrywać się w innem miejscu, w tej właśnie części ubioru, która wydaje nam się bardzo dobrze wypracowaną. Nie zawsze przecież jest część ubioru tam koniecznie za obszerną czy za długą, gdzie to występuje na pierwszy rzut oka; błędy te mogą tak samo polegać na tem, iż dobrze napozór leżącą część jest albo za ciasną lub też za krótką. Tak samo niewygody i cięcia powstające zwyczaj w pasze nie należy tam właśnie usuwać przez wycięcie, lecz przeważnie przez wypuszczenie na innem miejscu.

Doświadczony fachowiec nie da się pozorem wprowadzić w błąd i przeprowadzi poprawkę w właściwem miejscu, mniej zaś doświadczony ulegnie tym pozorom i poprawi sztukę, gdzie ona wykazuje rzeczywiście błąd widoczny. W ten sposób bez należytego zastanowienia i na los szczęścia przeprowadzona poprawka nie może usunąć błędu samego, a w konsekwencji powoduje nowe poprawki, aż w końcu dojdziemy do tego, że sztuka nie leży, albo też zgoła jest bezużyteczną. Dlatego raz jeszcze podkreślam, że przy zaobserwowanym błędzie trzeba wpierw dokładnie zbadać istotną przyczynę niedomagania, a potem dopiero rozpocząć poprawkę samą, gdyż fałszywie uchwycony wątek poprawki może ubiór zupełnie zniweczyć.

Błędy przy sztuce uwydatniają się w rozmaity sposób, najczęściej jednak przez fałdzenie albo też ściąganie się poszczególnych części danej sztuki. Ostatnie bardzo trudno gołem okiem zauważyć, jednak klient odczuwa błąd ten niemile przez rażącą niewygodę lub też ciśnienie. — Prostopadłe pionowe fałdy są oznaką zbyt obszernej sztuki, dadzą

się bardzo łatwo usunąć i nie potrzebują być koniecznie nazwane zgóry błędem. Są przecież klienci, którzy chętnie noszą obszerne , wygadne ubrania, a takie zazwyczaj ubrania fałdzą się pionowo, co przecież nie wpływa ujemnie na wygląd ubioru.

Trudniejszem zadaniem jest usunięcie fałd poziomych; wymaga to bardzo wiele uwagi a mianowicie dlatego, że wystrzegać należy się przeholowania poprawki. Niejeden z krawców zauważył w praktyce, jak łatwo przy takiej poprawce popełnić nanowo błąd przez zbyt duże naddanie wzgl. przesunięcie, skutkiem czego pierwotny błąd ukazuje się na przeciwległej części sztuki.

Najgorszymi błędami są jednak fałdy skośne. Tutaj zazwyczaj zachodzi dysproporcja długości przodów i pleców, czyli stosunek długości przedniej i tylnej jest niewłaściwy i błędny. Tego rodzaju błędy będą przedmiotem następnych artykułów w których omówimy je szczegółowo.

Wielkie znaczenie i szczególną wagę przedstawia dla każdego krawca umiejętność poznania i należytej oceny błędów powstałych przez zbytnie ściąganie się materjału. Są one zazwyczaj zewnętrznie nieuchwytne, a jednak powodują, że przeciwległe części wydają się zbyt obszerne. Takie błędy powstają nieomal wyłącznie skutkiem niezręcznej poprawki po przymiarce; można je usunąć tylko wtenczas, jeśli zakłady są dość szerokie, a przytem nieuszkodzone przez prasowanie, nie przypalone, co przecież często z zakładami się zdarza.

W takich wypadkach należy rozpruć te części danego ubioru (nie wyłączając oczywiście podszewki), które się ściągają i przeszkadzają klientowi w swobodzie ruchu, następnie zbadać dokładnie istotny powód niedomagania.

Przy wszelkich poprawkach należy wystrzegać się stanowczo naruszenia kołnierza, wyłogów oraz partji przy szyji, dowiedzioną bowiem jest rzeczą, że poprawianie tych właśnie części doprowadza prawie zawsze do spaczenia wyglądu fasonu, a bardzo często jest to nawet powodem zniweczenia i zupełnej bezużyteczności danej sztuki.

Fr. Drabętowicz.

Apel do Rodziców

Zbliża się znów koniec roku szkolnego, a bezpośrednio z tem łączy się wybór zawodu dla opuszczającej ławy szkolne młodzieży. Rodzice, którzy są w tym szczęśliwym położeniu i dana im jest możność posyłania swych dzieci do wyższych szkół, mają najtrudniejsze zadanie z wyborem zawodu, bowiem chorobliwy wstręt do rzemiosła, jaki panuje od szeregu lat w społeczeństwie, a w szczególności w sferach tak zwanej inteligencji, pcha dzieci swoje do zawodów takich, do których brak im powołania i talentu, upatrując w rzemiośle upokorzenie. Dopiero stan robotniczy, materjalnie najgorzej sytuowany, zasila rzemiosło nowem pokoleniem, które pozbawione jest tej tak koniecznej podstawy materjalnej dla dokształcania zawodowego jakoteż rozwoju swego zakładu rzemieślniczego. A co gorsze, utartym nieomal zwyczajem jest, że fizycznie niezdolnych lub umysłowo upośledzonych pcha się gwałtem do zawodów, u których „z pozoru“ siła fizyczna nie odgrywa roli, a zalicza się do nich mylnie zawód krawiecki. Korporacje zawodowe widziały się zniewolone zapobiec przyjmowaniu uczni o niedostatecznym rozwoju fizycznym i umysłowym, stworzyły w tym celu specjalne komisje dla egzaminów przedwstępnych, badając równocześnie z przygotowania szkolnego.

Aczkolwiek postawiono już ten mur obronny przed zalewem rzemiosła przez młodzież niedostatecznie przygotowaną do danego zawodu, nie od rzeczy będzie zwrócić rodzicom uwagę na ujemne skutki pominięcia tej instytucji, gdyż szczególnie do zawodu krawieckiego, który zwykle uważa się zawód najlżejszy, wprawdzie po części tylko fizycznie, lecz umysłowo potrzebuje dla podtrzymania egzystencji wszechstronnego wykształcenia.

Czasy te, w których sztuka krawiecka polegała na samym tylko wprawnem szyciu, minęły bezpowrotnie. Z chwilą powstania zmieniającej się szybko mody dochodzi do kunsztu krawieckiego proporcjonalny krój, który wymaga poważnych studjów o anatomji. Nie dość na tem, krawiec względnie krawcowa więcej jeszcze uczyć się musi tej dziedziny wiedzy, bowiem szczególnie w krawiectwie miarowem nie obca jest druga, pokrewna z tą dziedziną znajomość estetyki, to znaczy, aby figury anormalne w możliwych proporcjach przyodziać tak, jak to dyktuje wszechwładna moda na figurach idealnych. Psychologja, jest to jedna z dalszych dziedzin wiedzy w zawodzie krawieckim, a zwłaszcza damskim. Pozatem mistrz krawieckiego kunsztu musi być nie mniej dobrym rysownikiem, który niby to architekt tworzy projekty mody przyszłej. Geometrja i matematyka, są tym chlebem powszechnym podczas kroju, a księgowość, kalkulacja i wszelkie wiadomości kupieckie i towaroznawcze są w zawodzie krawieckim nieodzownie potrzebne.

Że zawód krawiecki tak damski jak męski nie jest dziś, a zwłaszcza w Polsce, na takim poziomie jaki mu się należy, winni są rodzice, do których apel niniejszy jest skierowany, gdyż dzieci swe z odpowiedniem przygotowaniem szkolnem niekiedy utalentowanych kierują na stanowiska dla nich nie odpowiednie, które są zapchane etatowo, dla zdobycia takich wpłacają do rąk często nieuczciwych, wysokie kaucje, które nieraz na zawsze przepadły.

„Odzież zdobi człowieka“, mówi stare przysłowie, i nie jedna z pań przyzna, że dzięki pięknej odzieży, artystycznie i gustownie wykonanej ręką krawcowej względnie krawca, tymże tylko zawdzięczyć może swą karjerę życiową lub zajmowane dziś stanowisko, bowiem brać od igły i nożyc, to ludzie nie pospolici, bowiem zniewoleni są zawodowo obcować z wszelkimi sferami.

Zatem powierzajcie córki swe i synów odpowiednio przygotowanych i utalentowanych tylko takim mistrzyniom i mistrzom, którzy są w stanie dać im faktycznie fachowe wykształcenie, a wówczas podniesie się rzemiosło do znaczenia i poważania, jakim cieszyło się w „wieku złotym“, i zada cios śmiertelny wszelk. partactwu.

Zarząd VI. Okręgu Zw. Cechów Krawieckich w Bydgoszczy.

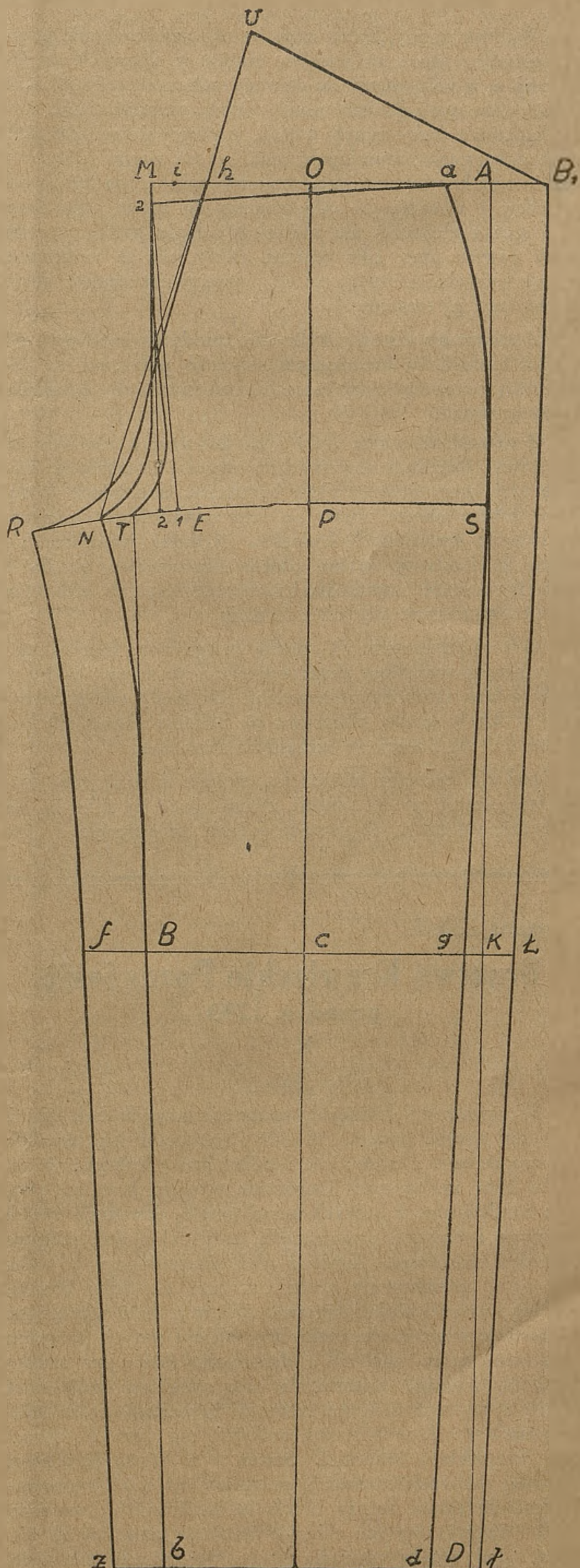
Fr. Drabęłowicz

Modne spodnie

Miara:

Długość po boku 108
„ kroku 82
objętość siedz. 100
„ w pasie 88
„ w kolanie . . . 56
„ „ . . . 46

Przeprowadzamy linję **A—D.**
D—K = ½ po kroku i 7 = 48 cm.
D—S = długość po kroku plus 1 cm = 83 cm.
D—A = długość po boku 108 cm.
S—E = ¼ objętości od połowy siedzenia mniej 1/10 = 25 cm.
E—T = 1/10 od ½ siedzenia = 5 cm.
P oznacza połowę **T—S.**
Od **P** zakreślam łuk — **N.**
T—N z reguły 2½ cm (lewy przód).
Przenosimy teraz **S—P** nad **D—s** i łączymy **s. c, P—O.**
Od wszystkich oznaczonych punktów przeprowadzamy linje prostopadłe.
Szerokość przodów dołem = 46 : 2 = 23—2 = 21 cm. 21 : 2 = 10½ cm od **s—d** = 10½; tak samo do **b**, teraz dzielimy na 3 równe części odległość **E—T.**
O—M = ¼ od połowy objętości w pasie = 11 i 1½ cm na wygodnie przy haczyku, razem 12½ cm.
O—a = 11 cm.
Od punktów **1. 2.** zakreślamy linję w górę do **M** i wykończamy resztę jak wzór. przy **M** schodzimy 2 cm.
Kroimy przody, kładziemy na materjał i rysujemy tylne części.
Przedłużamy linję **N—R** także i w kolanie **K—Ł.**
R—f dołem **D—ł** i **b—z.**
M—O dzielimy na 4 części ¼ od **i** jest punkt **h.**
Od **h** do B_1 = ¼ od objętości w pasie = 22 plus 6 = 28 cm. punkt B_1.
O—U = ¼ od połowy siedzenia = 12½ cm.
Przeprowadzamy teraz od punktu **N** linję przez punkt **h—U.**
N—R = 1/10 od ½ objętości siedzenia = 5 cm.
Wymierzamy przód w kolanie od **B—Ł** = ½ objętości w kolanie plus 1 cm.
Od **g—f** ½ objętości plus 2 cm czyli w całości 3 cm dodatku na szewki.
Od **b—ł** = ½ objętości u dołu plus 1½ cm. tak samo **d—z.**
Łączymy **B—Ł—ł, R—f—z** wymierzamy teraz przez siedzenie ½ siedzenia plus 6 cm = 56 cm.
Rysujemy owalną linję w siedzeniu dołem do **R** i wykończamy resztę jak wzór.



SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW,

posiadających zbędne numery 2, 3 i 4 „Przeglądu Krawieckiego“ z roku bieżącego, prosimy uprzejmie o nadesłanie ich do Administracji, wzamian za co wyślemy te numery, które Im będą potrzebne.

Administracja.

Wybryki mody

Wybryki mody, które sobie jeszcze podświadomie przypominamy, a które uwiecznione zostały w albumach do fotografij, są w porównaniu do dziwacznych mód średniowiecza nic nie znaczące i drobnostkowe. Może prababka nasza nosiła kapelusze, które tonęły wprost w powodzi kwiatów polnych o barwach naturalnych, może nosiła siostra nasza lub kuzynka na kapeluszu wiśnie, poziomki, winogrona lub nawet marchew i uważała to, odpowiednio do mody ówczesnej, jako szczyt elegancji, ale nawet wypchane ptaki, noszone przez pewien czas, jako ozdoba głowy, nie są w gruncie rzeczy wybrykiem mody, ale co najwyżej zboczeniem gustu ówczesnych jej twórców.

Zamierzamy historję wybryków mody w krótkości, od czasów bliskich ku dawniejszym oświetlić, przyczem nie powinniśmy rozpocząć przy czasach za późnych, aby otrzymać lepszy przegląd.

Z pewnej kroniki z roku 1782 jest nam wiadomem, że baronowa Oberkirch zaprowadziła zwyczaj noszenia w wysoko utrefionej fryzurze małe buteleczki, napełnione wodą, które dobrze ukryte, miały na celu nawadnianie świeżych, w fryzurze wplecionych kwiatów. Kronika wspomina również, że moda ta się nie zdołała zaprowadzić, ponieważ woda nie zawsze nawadniała kwiaty, ale spływała często na kawalerów, rozmawiających z damami.

Gdy zmarł Ludwik XV, nosiły damy dworu francuskiego przez pewien czas kłosy zboża wplecione we włosy. Kłosy te miały jednak symboliczne znaczenie, bo miały one zobrazować, że klęska głodu, panosząca się podczas panowania Ludwika XV dla Francji się szczęśliwie skończyła.

Izabella, infantka hiszpańska, złożyła w roku 1601 ślubowanie, że nie zmieni koszuli, zanim ojciec jej, Filip II, nie zdobędzie Ostendy. Z powodu jednak, że upłynęło 13 lat, zanim Ostenda została zdobytą, a księżniczka ślubowi swemu wierną pozostała, zrobiono z barwy jej koszuli, z t. zw. „żółcieni izabelińskiej" barwę modną, która znalazła naśladowców na całym wówczas znanym świecie, ponieważ dwór hiszpański był w owych czasach wyrocznią mody.

Oficerowie Ludwika XIII nosili długie buty zakładane, obsadzane koronkami i nie składali ich nawet,idąc do walki. Koronki były wówczas benjaminkiem mody, a wytłumaczyć można to tą okolicznością, że krótko przedtem, przy końcu XVI stulecia skończyła się moda noszenia obuwia dziobatego, która była bardzo nieokrzesaną, tak że zgrabne, koronkami obszyte obuwie można uważać jako reakcję.

Za czasów obuwia dziobatego noszono dziwne ubrania, przypominające dzisiejsze kostjumy karnawałowe. Kapoty kobiet i mężczyzn zdobiono w tych czasach ślimakami oraz ogonami psów, które były przez pewien czas najwyższym krzykiem mody. Naszywano również łapy niedźwiedzie i muszle naokoło szyi.

Przed takiem ubieraniem się była moda jeszcze dziwniejsza; garderoba dwukolorowa, podobna do kostjumu arlekinów. Tu ubierano jedną połowę ciała w jeden kolor, np. błękitny, drugą zaś np. w żółty. Szaty te zdobione były „szelmowskiemi" rzeczami, np. brzuchami gęsimi, ogonami pawi i ogromnemi kryzami kołowemi, które noszono u wycięcia przy szyi. Dzwoneczki, na nich naszyte, powodowały taki hałas, że zakazano ich noszenia w niektórych miastach. W czasie tym nosiły niewiasty piramidy we włosach, które były wykonane z najróżnorodniejszych rzeczy.

Każdy z nas widział już na obrazach takie średniowieczne szaty i dziwił go słusznie gust ówczesnej ludzkości.

Anette Derouleux.

Zygmunt Zaleski

Bractwo Krawieckie Poznańskie

przed r. 1793

X.

(Ciąg dalszy)

Kierownikami bieżących spraw cechowych byli starsi. Było ich zawsze dwuch. Wybór i atrybucje ich określają dopiero statuty z wieku 16. i późniejsze. Praktyka w 15. wieku była analogiczna. Corocznie wybiera bractwo czterech kandydatów, z których urząd miejski desygnuje dwuch starszych i zarazem przysiężnych, t. j. członków trzeciego porządku miejskiego. Każdy z nich przewodniczy w cechu pół roku, przechowuje przez ten czas skrzynkę bracką, i składa rachunki wobec bractwa. Już w r. 1488 zabroniono starszym otwierania skrzynki bez udziału innych braci, za wyjątkiem spraw nagłych a drobnych. Późniejsze statuty zawierają wyraźne zastrzeżenie, „że starsi nie mają mieć żadnej mocy nad żadnemi rzeczami brackiemi, które należą pospólstwu krawieckiemu, szafować ani uzwalać, okrom woli wszystkiego bractwa". Statut z r. 1658, określający najściślej instytucję starszych, przepisuje, że starsi mają sporządzać inwentarz rzeczy brackich, kaplicznych i wykusznych i baczyć, aby nic zginęło; że starsi mają czytać wilkierz, pod groźbą ukarania przez następnych starszych. W elekcji muszą brać udział wszyscy bracia i mają wybierać z powagą i sprawiedliwie. Komisja Dobrego Porządku nakazywała zdawać rachunki w obecności deputatów magistratu. Na ogół zatem prawa starszych były mocno ograniczone, zwoływali zebrania, przewodniczyli na nich reprezentowali bractwo, przyjmowali sztuki i wyznaczali kary statutem przepisane, a zresztą decydowało bractwo. O opłatach na rzecz starszych brak na ogół danych, otrzymywali oni w każdym razie pewne opłaty przy egzaminach, w 18. wieku pewnie także pewne dotacje z kasy cechowej, bo bezpłatnej pracy wieki dawne nie znały. Przysługiwały starszym pewne honory: wszyscy zobowiązani byli do posłuszeństwa wobec nich, a z biegiem czasu nakazano zdejmować przed starszymi czapkę, gdy pierwotne przepisy żądały zdejmowania czapki u tych, którzy szli „na ofiarę", do kościoła.

Pewną rolę odgrywali w cechu również stołowi, znani we wszystkich wiekach. Nazwa ich pochodzi stąd, że siedzieli przy stole, gdy zwykli bracia siedzieli w bractwie na ławach, później siedzieli przy pierwszym stole. Byli to mistrzowie najstarsi, zwykle w pierwszych czasach dawniejsi starsi. Stanowili oni z starszymi tak zwane małe zgromadzenie, w którem pozatem brali udział mistrzowie pełniący służbę młodszeńską. Zjawiali się przy egzaminach itp. Od wieku 17. zaprawadził się potrosze zwyczaj wkupowania się do pierwszego stołu, co osobną uchwałą potem zniesiono.

(Ciąg dalszy nastąpi).

L. Miklaszewski, poseł na Sejm

O przyszłe pokolenie rzemieślnicze

Mimowoli starsi rzemieślnicy wracają myślami wstecz — przypominając sobie lata terminowania, czeladnicze i późniejsze majsterskie. Chociaż przyznają, że owe dobre czasy nie zawsze były dla nich dobremi, mimo to żyli spokojnie, więcej zadowoleni i szanowali swój stan. Dzisiaj patrzą z dumą i radością na tych, których wyuczyli lub którzy u nich pracowali, a wyszli na dobrych rzemieślników i, jak to dawniej określano — na ludzi.

Lecz dawniej rzemieślnicy rządzili się sami i chociaż zasadniczo niewiele o rzemiosło kto dbał, to jednak rzemieślnik szanował prawo, prawo, które mu nadawali królowie. Cechy, stosując się do mądrych praw, dbały o dobro rzemiosła. Niewola, nieznajomość rzemiosła, wymyślanie jakich nowych przepisów złamały prawie doszczętnie dawną, świetlaną przeszłość. Odczuwa się wrażenie, jakoby byli ludzie, którym szczególnie zależy na tem, ażeby rzemieślnik był jaknajmniej wykształcony, tak praktycznie jak i teoretycznie.

Trudno, raz przecież trzeba skończyć z słabością — z sercem. Materjał na uczniów otrzymujemy jaknajgorszy. Jest to przeważnie element wiejski, lub miejski robotniczy. Wobec biedy, jaka panuje, dzieci te nieregularnie uczęszczają do szkoły; o naukę, której system przeszedł ze szkoły więcej na dom, prawie że nie dbają. To też często zdarza się, że w szkole dokształcającej początkujący uczniowie z biedą coś napisać umieją; wyszli oni z 1 lub 2-giej klasy szkoły powszechnej, wyżej nie doszli.

Rzemieślnicy, zbiedzeni skutkami fabrycznej tandety, tworzeniem warsztatów rządowych, etatyzmem, podatkami, pozbawionemi jakiejkolwiek podstawy rzeczowej — świadczeniami socjalnemi i wielu innemi przepisami, które to rzekomo są zbawieniem dla rzemiosła, coraz więcej upadają. Ten rzekomy dobrobyt u rzemieślnika, to resztki tego, co zebrał ciężką pracą jego ojciec. To też nic dziwnego, że rzemieślnicy szukają sposobów, aby zaradzić szerzącemu się upadkowi. Niestety wybrali sposób najgorszy, bo pracę tylko z uczniami, omijając przeważnie czeladź. Co więcej, biorą na ucznia nieraz najgorszy element.

Cechom odebrano dawne prawa bez uzasadnionego powodu. Izby rzemieślnicze, to szkielety tylko, nie całość. Rzekomo są samorządem, w rzeczywistości są samonierządemm, ponieważ w Izbach Rzemieślniczych nie rządzą sami członkowie, lecz są rządzeni. Istnieją tam może jakie prawa, lecz i tych rzemieślnicy albo nie chcą widzieć, albo boją się je wykonywać.

Jednakże poza temi prawami wolno, a jest to nawet obowiązkiem cechów, czuwać nad uczniami.

Przy cechach należałoby stworzyć chociaż prywatne komisje, które każdego kandydata na ucznia badałyby, czy przynajmniej umie czytać, pisać i rachować i postawią warunek ukończenia szkoły powszechnej. Jeżeli sami rzemieślnicy nie uczynią tego, trzeba będzie stworzyć odpowiednie przepisy prawne, zaostrzyć egzaminy. Również należy dbać i o to, ażeby tak zwane kuratorja przy szkołach dokształcających — stosownie do przepisów — przez kierowników tych szkół były zwoływane regularnie.

Mistrzów, których uczeń poraz drugi przepadnie w egzaminie, należy na pewien przeciąg czasu pozbawić prawa kształcenia uczni.

Czas jest najwyższy, ażeby mistrzowie zrozumieli, że — przyjmując do nauki prawie analfabetów — wyrządzają największe zło dla rzemiosła, przyczyniają się głównie do powstawania partactwa, z którem później muszą walczyć.

Czas jest najwyższy, ażeby pouczono rodziców, że rzemieślnikiem nie może być z kilku synów ten najgłupszy, przeciwnie należy dbać o to, ażeby chłopak w szkole powszechnej nauczył się tyle, iżby w szkole dokształcającej nie trzeba go dopiero uczyć czytać i pisać od nowa.

Wreszcie każdy cech powinien prowadzić spis tych uczni z szkoły powszechnej, którzy niezdolni będą na terminatorów, i posyłać go do władzy szkolnej, by ta zbadała właściwe powody.

Wyrażam tu luźne uwagi, których bynajmniej za doskonałe nie chcę uważać, zwracam tylko uwagę na zło, które w rzemiośle polskiem szerzy się w sposób zastraszający, a na które nie liczne tylko jednostki zwracają uwagę.

Okólniki Ministerstwa Skarbu

z dnia 2 maja 1930 r. L. D. V. 8507/1/30

w sprawie przesunięcia terminów płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu w roku 1930.

Do wszystkich Izb Skarbowych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy) oraz do wszystkich Urzędów Skarbowych Podatków i Opłat Skarbowych.

W myśl art. 81 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 550) winna być, w terminie do dnia 15 maja br., uiszczona różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku od obrotu za rok 1929, a ustawowemi zaliczkami przypisanemi za tenże rok.

W tym samym terminie winna być również wpłacona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I-szy kwartał rb. (art. 56 powołanej ustawy), a wreszcie w dniu 1 maja rb. płatna jest połowa państwowego podatku dochodowego na rok 1930 (art. 87 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. nr. 58/25, poz. 411). Ten zbieg kilku terminów płatności należności podatkowych może wywołać, wobec niepomyślnych stosunków kredytowych i gospodarczych, pewne trudności płatnicze.

Chcąc ułatwić płatnikom wywiązanie się z obowiązku wpłacenia wymienionych wyżej podatków bez zbytniego ich przeciążenia, zarządza Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 122 wyżej cytowanej ustawy o państwowym podatku przemysłowym, co następuje:

I. Różnicę pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za r. 1929, a ustawowemi zaliczkami, przypisanemi na tenże rok, zezwala się spłacić bez ustawowych kar za zwłokę i odsetków za odroczenie, w dwóch równych ratach, płatnych — pierwsza — do 15 maja i druga — do 15 czerwca rb. włącznie.

Do tych terminów nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, przewidziany w art. 2 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 73, poz. 721).

Nieuiszczone w całości lub częściowo kwartalne zaliczki, przypisane na rok 1929, podlegają natychmiastowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę, obliczonemi od ustawowych terminów płatności oraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi, z wyjątkiem oczywiście kwot zaliczek, co do których zostały już poprzednio lub będą w przyszłości przyznane ulgi w postaci rozłożenia ich na raty lub odroczenia terminu płatności.

II. Odracza się terminy płatności zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I i II kwartał 1930 r., a mianowicie:

Zaliczka za I kwartał rb. winna być uiszczona do dnia 15 lipca rb włącznie, za II zaś kwartał do dnia 15 sierpnia rb. włącznie.

Do terminów tych również nie ma zastosowania 14-dniowy ulgowy termin, o którym mowa pod p. I.

Niedotrzymanie któregokolwiek z terminów wyznaczonych w punkcie I lub II niniejszego okólnika pociąga za sobą utratę prawa do wszelkich ulg niniejszym okólnikiem przyznanych i natychmiastowe przymusowe pobranie zalegających kwot wraz z ewentualnemi kosztami egzekucyjnemi oraz z karami za zwłokę.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:
(—) Ignacy Matuszewski.

z dnia 6 maja 1930 r. L. D. V. 5237/4/30
w sprawie zwolnienia pracowni i zajęć rzemieślniczych, zatrudniających jedną siłę najemną, od obowiązku nabywania świadectw przemysłowych

Do wszystkich Izb Skarbowych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy).

Okólnikami z dnia 24 grudnia 1924 r. L. DPO. 12220/III i z dnia 29 marca 1927 r. L. DPO. 3926/III wyjaśniło Ministerstwo Skarbu, że pracownie i zajęcia, wymienione w art. 8 p. 5 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, a prowadzone przez właścicieli przy współudziale jednego członka rodziny lub jednej najemnej siły pomocniczej, wolne są od podatku od obrotu, winny jednak nabywać świadectwa przemysłowe VIII kategorji dla przedsiębiorstw przemysłowych.

Ponieważ Sąd Najwyższy zajął w powyższej sprawie odmienne stanowisko, Ministerstwo Skarbu, zmieniając zarządzenie, zawarte w powołanych okólnikach, poleca nie pociągać do nabywania świadectw przemysłowych pracowni i zajęć rzemieślniczych i rękodzielniczych, o których mowa w art. 8 p. 5 ustawy, a zatrudniających oprócz właściciela przedsiębiorstwa jedną najemną siłę pomocniczą lub jednego członka rodziny.

Zarazem wyjaśnia się, że o ile utrzymywany jest zakład handlowy sprzedaży wyrobów własnych poza lokalem, w którym mieści się pracownia, to wówczas na zakład handlowy winno być wykupione świadectwo przemysłowe i opłacany podatek od obrotu.

O powyższem zarządzeniu należy zawiadomić władze podatkowe I instancji.

Podsekretarz Stanu:
(—) Grodyński.

Z działalności Izb Rzemieślniczych

Otwarcie Warszawskiej Izby Rzem.

Istniejące w Polsce Izby Rzemieślnicze rozwijają się pomyślnie, dają rzemiosłu polskiemu opiekę i pomoc w wykonywaniu zawodu jednocześnie bacząc, by przez solidną pracę wzbudzać zaufanie u szerokich mas ludności do dobroci wyrobów wykonywanych ręką rzemieślnika polskiego.

W województwach centralnych i wschodnich Izby Rzemieślnicze nie istniały; powołane zostały do życia dopiero niedawno.

W ub. niedzielę odbyła się uroczystość otwarcia Izby Rzemieślniczej w stolicy. Rozpoczęła się nabożeństwem w katedrze, odprawionem przez ks. biskupa Galla i okolicznościowem kazaniem, wygłoszonem przez ks. biskupa Szlagowskiego.

Po nabożeństwach wszystkie delegacje zebrały się na rynku Starego Miasta, gdzie na tle murów historycznej Warszawy nastąpiła wspólna fotografja, poczem utworzył się pochód, składający się z około 100 sztandarów i 6 tysięcy rzemieślników. Pochód skierował się do siedziby Izby na ul. Szkolną 2, gdzie w obecności delegatów i zaproszonych gości ks. biskup Szlagowski dokonał poświęcenia lokalu, poczem pochód ruszył dalej na Świętokrzyską, Mazowiecką na plac Marszałka Piłsudskiego i tu na grobie Nieznanego Żołnierza złożono wieniec od nowopowstałej placówki rzemieślniczej.

O godz. 1 popoł. w sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademja, na którą przybyły delegacje wszystkich warszawskich cechów i reprezentacje cechów z całej Polski, wiceminister Kożuchowski, inż. Hauszyld, naczelnik wydziału drobnego przemysłu w Min. Przemysłu i Handlu, prezydent miasta inż. Słomiński, wiceprezydent Błędowski i wielu innych.

Po wyborze prezydjum i odczytaniu porządku dziennego, wygłoszono szereg przemówień na temat zadań i celów nowopowstałej Izby. W imieniu ministra Przemysłu i Handlu zabrał głos wiceminister Kożuchowski, który w swem przemówieniu podkreślił wzniosłą i celową pracę Izb Rzemieślniczych.

Po wyczerpaniu listy mówców, prof. H. Mościcki wygłosił odczyt, w którym zobrazował historję powstania i rozwoju cechów na terenie Rzeczypospolitej.

Wieczorem w salach Resursy Kupieckiej odbyło się zebranie towarzyskie, na którem było około 150 osób. W czasie bankietu wygłoszono szereg toastów, rozpoczętych przez prezesa Izby, p. Pieniążkiewicza.

Otwarcie Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej.

Dnia 27 ub. m. odbyło się w Łucku uroczyste otwarcie Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej w obecności przedstawiciela wojewody, naczelnika Gołębiowskiego. Uroczystość była poprzedzona nabożeństwem.

Na inauguracyjnem posiedzeniu Izby, po przemówieniach, dokonano wyboru prezydjum Izby. Na prezesa Izby obrano p. Reusa, na wiceprezesa — p. Sogała.

Przedstawicielem Ministerstwa Przemysłu i Handlu dla Izby Rzemieślniczej w Łucku jest referent urzędu wojewódzkiego J. Lem.

Plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie.

Odbyło się w Wilnie plenarne zebranie Izby Rzemieślniczej. W dyskusji nad budżetem zabrał głos radny Izby p. Oszurko, podkreślając, iż władze stwarzając Izby Rzemieślnicze, nie zwróciły odpowiedniej uwagi na sprawę funduszu, dzięki któremu Izba mogłaby w sposób żywotny funkcjonować. Pozostali mówcy, podczas omawiania tej sprawy, podkreślali brak proporcjonalności w podziale sum, otrzymywanych z 15 proc. dodatku do świadectw przemysłowych, z której to kwoty Izby Rzemieślnicze otrzymują tylko 8 proc. i w dodatku nie od wszystkich kategorji, lecz tylko od 8, 7 i 6 przemysłowej oraz 4-tej handlowej.

Podczas omawiania sprawy budżetu Izby zebrani ustosunkowali się krytycznie do poprawek, poczynionych w budżecie przez Min. Przem. i Handlu, przyjmując następującą uchwałę:

— „Ogólne zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie po zapoznaniu się z budżetem Izby, poprawionym przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, przyjmuje treść do wiadomości, ale nie bierze na siebie odpowiedzialności za jego wykonanie".

Przy omawianiu sprawy kwalifikacyj i wydawania zaświadczeń o samoistnem wykonywaniu rzemiosła zebrani uznali, że funkcje te spełniać mogą również i cechy.

Obwieszczenie.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy podaje do wiadomości wszystkich cechów rzemieślniczych, mających siedzibę na terenie Izby, przy których istnieją i działają wydziały czeladników, co następuje:

I. Wobec istnienia na terenie Izby wydziałów czeladniczych przy cechach w myśl § 21 dz. I. statutu Izby, zatwierdzonego przez Ministra Przemysłu i Handlu, zostaje utworzony przy Izbie Wydział Czeladników.

II. W myśl tegoż § 21 Wydział Czeladników przy Izbie ma się składać z 3 członków i tyluż zastępców, wybranych na lat 6: rozdział powyższej liczby członków oraz ich zastępców na obwody wyborcze jest następujący:

a) 1-szy obwód obejmujący powiaty: miasto Bydgoszcz, powiat bydgoski, powiat szubiński 1 członek i 1 zastępca;

b) 2-gi obwód obejmujący powiaty: miasto Inowrocław, powiat inowrocławski, powiaty mogileński i strzeliński 1 członek i 1 zastępca;

c) 3-ci obwód obejmujący powiaty: miasto Gniezno, powiat gnieźnieński, powiat wągrówiecki i powiat żniński,

d) 4-ty obwód obejmujący powiaty: chodzieski, czarnkowski i wyrzyski razem 1 członka i 1 zastępcę.

III. Z każdego z powyższych obwodów wyborczych zarządy cechów, przy których działają wydziały czeladników, prześlą do Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy listę kandydatów na członków oraz ich zastępców, wystawioną przez działający przy danym cechu wydział czeladników.

1. Kandydatami mogą być tylko czeladnicy, którzy ukończyli 25 lat, są obywatelami polskimi, używają w pełni praw cywilnych, nie są skazani prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania i wybieralności do Sejmu i pracują conajmniej 2 lata w warsztatach rzemieślniczych okręgu Izby.

2. Kandydatami mogą być również czeladnicy, którzy nie są członkami cechowych wydziałów czeladniczych, byleby odpowiadali powyższym warunkom.

3. Kandydat może być i z danego obwodu wyborczego.

4. Listę kandydatów wystawia każdy cechowy wydział czeladniczy oddzielnie.

5. Cechowe wydziały czeladnicze jednego obwodu wyborczego mogą się porozumieć i wystawić jedną wspólną listę kandydatów.

6. Lista kandydatów na członków wydziału czeladników przy Izbie Rzemieślniczej powinna zarazem zawierać listę kandydatów na ich zastępców.

7. Lista kandydatów powinna być podpisana przez zwyczajną większość członków cechowego wydziału czeladniczego, wystawiającego listę.

8. Nie może podpisywać listy kandydatów członek cechowego wydziału czeladniczego, którego kandydatura na danej liście została wystawiona.

9. Nieważne są listy kandydatów, przesłane Izbie Rzemieślniczej po upływie wskazanego terminu składania list.

IV. Wybory członków wydziału czeladników przy Izbie Rzemieślniczej oraz ich zastępców odbędą się w lokalu Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy ul. Jagiellońska 60.

1. Ważne są tylko głosy oddane na ważne zgłoszone listy kandydatów.

2. Każdy rzeczywisty członek każdego cechowego wydziału czeladniczego głosuje tylko w swoim obwodzie wyborczym.

3. Prawo wybierania ma tylko członek cechowego wydziału czeladniczego, nie skazany prawomocnym wyrokiem sądowym za przestęp-

stwa, pociągające za sobą utratę prawa wybierania i wybieralności do Sejmu.

4. Głosowanie jest pisemne.

5. Każdy wyborca obowiązany jest wypisać własnoręcznie na kartce głosowania imię i nazwisko kandydata, na którego głosuje, umieścić nazwę miejscowości, datę głosowania, podpisać się wyraźnie całem imieniem i nazwiskiem.

6. Przy wypisywaniu na karcie głosowania imienia i nazwiska kandydata na członka wydziału czeladników przy Izbie należy wypisać również imię i nazwisko kandydata na jego zastępcę.

7. Karty głosowania w powyższy sposób wypełnione uwierzytelnione i pieczęcią cechową opatrzone, wyborcy przesyłają pocztą do Izby Rzemieślniczej.

8. Ważne są karty głosowania, które odpowiadają warunkom p. 5 i 6 oraz noszą stempel pocztowy z datą dnia wyborów.

9. Za wybranego lub wybranych z danego obwodu wyborczego będą uważani kandydaci oraz ich zastępcy, którzy otrzymali największą liczbę głosów.

10. Jeżeli kandydaci będą mieli jednakową liczbę głosów, wybór kandydata rozstrzygnie losowanie przeprowadzone przez Izbę.

11. Jeżeli wszystkie cechowe wydziały czeladnicze jednego obwodu wyborczego zgodzą się na wystawienie jednej wspólnej dla danego obwodu listy kandydatów na członków i ich zastępców, to mogą zarazem złożyć Izbie Rzemieślniczej deklaracje, że zgłoszonych kandydatów uważają już za jednogośnie wybranych i zrzekają się prawa głosowania .

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

(—) J. Grześkowiak, prezydent Izby.

(—) Dudkowski, sekretarz Izby.

Porada prawna

Porady prawnej jak zawodowej udzielamy jedynie naszym abonentom i to tylko pod następującemi warunkami:

1. Musi być podane czytelnie imię i nazwisko zapytującego się;

2. musi być podane czytelnie miejsce zamieszkania zapytującego się, to znaczy albo miasto, ulica i numer domu, albo wioska, poczta i powiat; nadto wymagane jest jeszcze podanie województwa;

3. musi być załączony do korespondencji, zawierającej zapytanie, znaczek pocztowy na odpowiedź — 25-groszowy.

W razie nieuwzględnienia któregokolwiek z wyżej podanych punktów nie bierzemy odpowiedzialności za pozostawienie zapytania bez odpowiedzi. **Redakcja.**

Panu J. H. w Pod. — Sprawa szkół dokształcających jest jedną wielką bolączką rzemiosło. Nie wiele można w tej sprawie poradzić. Najlepiej zwrócić się do Izby Rzemieślniczej z przedstawieniem sprawy i z prośbą o interwencję w kuratorjum szkolnem.

Panu Ed. Pa. w In. — Jeżeli WPan jako zatrudniony w zakładzie, będącym własnością matki, pobiera od niej stałe wynagrodzenie za pracę, to w takim wypadku jest WPan zobowiązany do należenia do Kasy Chorych.

Jeżeli jednakowoż WPan stałej płacy nie pobiera i jest jedynie na utrzymaniu matki, to obowiązku należenia niema.

Odwołanie od decyzji Kasy Chorych wnieść można do Okręgowego Związku Kas Chorych na Województwo Poznańskie i Pomorskie w Poznaniu ,ul. Patrona Jackowskiego nr. 32.

Panu St. Pie. w Ło. — O ile WPan chce trzymać uczni, którzy pragną wykierować się na rzemieślników, to do dnia 15 grudnia r. b. może kierować WPan ich kształceniem na podstawie egzaminu czeladniczego. Jednak po dniu 15 grudnia 1930 r., o ile WPan nie zda egzaminu mistrzowskiego, WPan prawo to straci.

Jeżeli zaś chodzi o kształcenie uczni przemysłowych, to prawo to posiada ta osoba, która jest odpowiedzialnym kierownikiem ruchu w danem przedsiębiorstwie przemysłowem.

Panu Eust. Cy. w Lw. — Odlewanie żelaza i metali nie jest zaliczone do rzemiosł, a więc wolno prowadzić takie przedsiębiorstwo bez uzyskania karty rzemieślniczej. Jak słusznie starostwo powiatowe uznało, jest to wolny przemysł. Uczniowie więc nie muszą być zgłoszni w cechu lub w Izbie Rzemieślniczej.

Jeżeli jednak WPan pragnie kształcić uczniów rzemieślniczych, to należy ich zapisać bezpośrednio w Izbie Rzemieślniczej, z pominięciem cechu.

W sprawie patentów na wynalazki należy zwrócić się do rzecznika patentowego.

Panu J. Go. w Ro. — Przywrócić w prawach trzymania uczni ma prawo jedynie Izba Rzemieślnicza.

Należy przeto wnieść podanie do Izby Rzemieślniczej z przedstawieniem istotnego stanu rzeczy. Do podania tego należy dołączyć uwierzytelnione zaświadczenie wiarogodnych osób, że petent przed wojną posiadał prawo trzymania uczni.

Panu St. Gli. w Sk. — Sprawa egzaminów mistrzowskich dla tych samodzielnych rzemieślników, którzy już od dłuższego czasu prowadzą rzemiosło, a nie posiadają egzaminów ani czeladniczych, ani mistrzowskich, dotąd przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie została rozstrzygniętą.

Odnośne przepisy są dopiero opracowywane w Ministerstwie i nie wiadomo, kiedy się ukażą.

Panu K. Kli. w Oz. — Ubezpieczeniu przymusowemu od nieszczęśliwych wypadków podlegają wszyscy robotnicy bez względu na rodzaj ich zajęcia, oraz dzieci, krewni i powinowaci przedsiębiorcy, choćby nawet zajęci byli bezpłatnie, prócz przedsiębiorcy i jego małżonki.

Jeżeli opłata wydaje się być wygórowaną, należy zwrócić się o wyjaśnienie do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków we Lwowie ul. Brajerowska 16.

Abonament przyjmuje się **tylko** na **pełne kwartały kalendarzowe**, a **cofnięcie** abonamentu może nastąpić jedynie w myśl obowiązujących przepisów pocztowych **z końcem kwartału kalendarzowego,** a nie od poszczególnych miesięcy danego kwartału.

Kto nie odmówi piśmiennie czasopisma do 20-go ostatniego miesiąca kwartału, tego uważa się bez wszystkiego za prenumeratora na dalszy kwartał. Z tego powodu abonent jest zobowiązany zapłacić prenumeratę za cały dalszy kwartał.

ADMINISTRACJA.

Najmodniejsza suknia

Największą nowością sezonu są bezwątpienia materjały w grochy. Przeszłego roku lansowano je już na wielkich salonach i choć nie zdołano przeforsować podówczas tej nowalji, jednak przygotowano grunt dla zwycięskiego wprowadzenia jej w życie w obecnym sezonie. Poznano, że w materjałach tych, bezpretensjonalnych i nierzucających się w oczy leży niezwykły wdzięk, nie mówiąc już o ogromnych możliwościach w różnicowaniu deseni, łączeniu poszczególnych kolorów, co daje w rezultacie ogromną skalę różnego rodzaju warjantów. Nowalijka owa objęła w swe posiadanie nie tylko jedwabie, zastosowano ów rodzaj deseniu także do wiotkich materjałów, do przeróżnych innych, dających się bardzo dobrze prać, a zatem połączono praktyczną stronę ze stroną dekoratywną, co należy specjalnie podkreślić. Wśród tych właśnie materjałów należy wymienić na pierwszem miejscu surowy jedwab, dający w połączeniu z tego rodzaju deseniowaniem niezwykłe efekty.

Nie tylko zastosowano kontrasty, jak np. białe grochy zróżnicowanych w odcieniach, jak np. ciemnobrązowe grona czarnem tle, czerwone na czarnem, czarne na białem itp., ale dopuszczono zestawienia kolorów tego samego gatunku grochy na jasno-brązowem tle itd. Bogactwo pomysłów, jak widzimy wielkie, służące do upiększenia wiecznego piękna na ziemi, zaklętego w kobiecie.

Materjały w grochy mają do siebie to, że są już same w sobie pewną stylizacją, nie pozwalającą na żadne dodatkowe ozdoby sukni, która jest z takiej materji sporządzona.

Dlatego też cały ciężar „upiększenia" spoczywa obecnie na odpowiedniem wykreśleniu linji kroju, dopuszczającym więcej niż dawniej fantazji i pomysłowości.

Suknie w grochy będziemy oglądać wszędzie: na ulicy, na promenadach, na herbatach, przyjęciach, zabawach, nawet jako stroje wieczorowe co jest bezwątpienia rewelacją.

Widzimy zatem, że Pani Moda, jak każda zresztą kobieta sprawia nam ustawiczne niespodzianki, jest nieobliczalna, ale przez to właśnie zachwycająca — zachwycającą w swej mierności.

Rozmaitości

Obiecujący klijent.

Niedawno temu zamówił u jednego z majstrów krawieckich, subjekt, zatrudniony w interesie manufakturowym, ubranie. Majster cieszył się z tego, temwięcej, że wiedział, iż interes ten ofiaruje gotowe ubrania w wielkiej ilości, przy pomocy ogromnego aparatu reklamowego, będąc przekonany, że nowy jego klijent nie kupuje towaru jako znawca, pomimo, że mógłby ubranie u swego pryncypała nabyć znacznie „taniej". Jednak zobowiązań względem majstra klijent nie wypełnił. Majster skarżył i uzyskał wyrok, przyczem się wykazało, że subjekt pobierał tylko 180 zł pensji miesięcznej i że nie mógł mu niczego obłożyć aresztem.

Referencji żadnych majster nie żądał i nie dochodził, ponieważ był zdania, że subjekt zajmuje dobrze płatne stanowisko, a z drugiej strony nie chciał mu robić nieprzyjemności, ponieważ kupował ubranie u niego, a nie u swego pryncypała. Spodziewać się należy, że nauczka ta nie poszła w pole!

Bądź co bądź, dyrekcja magazynu konfekcyjnego dowiedziałaby się jednak prędzej czy później o wykonaniu ubrania u osoby postronnej — ale bardzo nierozsądną była nieostrożność z udzieleniem kredytu nieznanej osobie.

Czyszczenie manszestru.

Stosownie do gatunku manszesteru, stosuje się też różne sposoby czyszczenia tej tkaniny. T. zw. manszester pralny można wyprać jak każdy inny materjał, i to w słabym, neutralnym ługu sodowym. Ubrania nie wolno jednak pod żadnym warunkiem wyżymać, ale należy je po wypraniu i wypłukaniu możliwie gładko powiesić i pozwolić obciec.

Materjału znanego pod nazwą „manszester aksamitowy" nie można bez wszystkiego wyprać, gdyż jest on bardzo wrażliwy. Takie ubrania należy oddać do chemicznego wyczyszczenia, bo tylko tak postępując, otrzymuje się pewność, że otrzyma się ubranie dokładnie wyczyszczone i nie zniszczone.

———

Z życia Tow. Cech. Czeladzi Krawieckiej w Poznaniu

Dnia 19 maja br., odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej w Poznaniu.

Zebranie zagaja o godz. 20[20] starszy cechu pan Drabętowicz otczytaniem porządku obrad, poczem wita przybyłych gości; p. Latanowicza i deligatki z Wydziału Krawiectwa Damskiego oraz członków.

W dalszym ciągu otczytany przez sekretarza protokół z ostatniego zebrania z małą poprawką został przyjęty.

Pan cechmistrz Drabętowicz powołuje na przewodniczącego, mianowanego przez Wolny Cech Krawiecki, doradcę pana Kazimierza Derdę i oficjalnie w prowadza na niniejszem zebraniu w urzędowanie jako przewodniczącego naszego Towarzystwa.

Dalej oświadcza starszy cechu pan Drabętowicz, iż w Towarzystwie Czeladzi Krawieckiej jak historja pamięta od 377 lat zasiadywał przewodniczący delegowany przez Wolny Cech Krawiecki, który starał się o dobro dla Towarzystwa i niósł pomoc we wszystkich sprawach, prosi więc i apeluje aby tradycja ta nadal się zachowała wyrażając swe zadowolenie z wyboru takiego doradcy, jakim jest pan Kazimierz Derda.

Następnie zwraca się do zebranych i wyraża swą radość z liczebności członków i ich wyglądu zewnętrznego oraz wzorowego zachowania się, na jakie stać czeladź krawiecką.

Dalszym punktem obrad był wybór starszego czeladnika w miejsce kol. Majchrzaka. Kandydatów podano trzech kolegów Nawrockiego, Janickiego i Nobika. Większością głosów został wybrany kol. Nawrocki, który urząd swój przyjął i przy stole zarządowem zasiadł.

Po sprawozdaniu kol. Janickiego jako kierownika z wycieczki do Swarzędza i Ludwikowa, delegata kol. Jagły z zebrania Związku Towarzystw Czeladzi Rzemieśln. i potwierdzenia rewizorów kasy z kwartalnej kontroli, uchwalono odbyć wycieczkę do Lednogóry w dniu 6 lipca.

Na podstawie paragrafu 1, ustawy Tow. Cechowej Czeladzi Krawieckiej, przyjmować się będzie także czeladniczki krawieckie do Towarzystwa, które zdały prawidłowo egzamin czeladniczy i otrzymały listy egzaminacyjne.

Po dość owocnych obradach i wyczerpaniu się porządku dziennego zamknął przewodniczący pan Derda zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu Krawieckiemu".

Uwaga. Zebrania Tow. Cech. Czeladzi Krawieckiej w Poznaniu, odbywają się w poniedziałki po 15-tym każdego miesiąca w lokalu posiedzeń u pani Beyerowej przy placu Bernardyńskim 2. Czeladnicy i czeladniczki krawieccy, którzy złożyli prawidłowo egzamin na czeladnika (czeladniczkę) przyjmowani będą na każdem zebraniu na członków Towarzystwa.

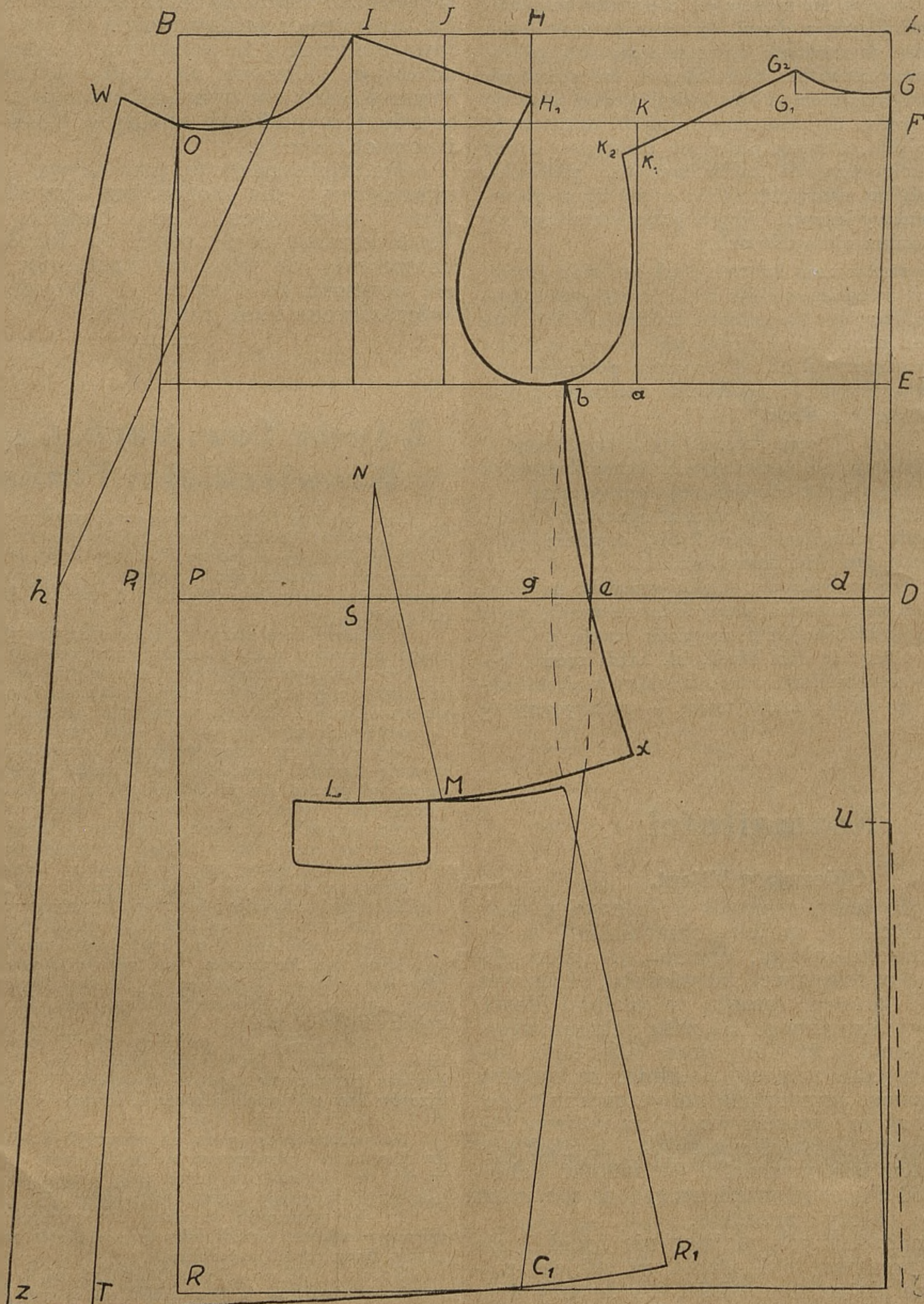
Zarząd E. Thiem, sekretarz.

Modny płaszcz latowy

Biust jest wyrobiony przez zaszewki w talji aż do kieszeni. Przód będzie przecięty od kieszeni do bocznego szewka i w ten sposób osięgnie się ładną formę w biuście.

Miara:

Długość pleców	40 cm
Długość płaszcza	105 cm
Szerokość pleców	40 cm
Obwód biustu	112 cm
Obwód w pasie	90 cm
Obwód bioder	116 cm



Kreślę linje **AB** i **BC**.

AE = ¼ obwodu biustu = 27 cm (głębokość pachy).



AF = $^1/_{16}$ obwodu biustu = 7 cm.

FG = 2 cm (wysokość pleców).

GE = długość pleców = 40 cm.

GC = długość płaszcza = 105 cm.

AB = ½ obwodu biustu = 56 cm.

AH = ½ **AB** = ¼ obwodu biustu.

BH dzielę na pół punktem **I**, potem **HI** dzielę na pół punktem **J**.

GG_1 = $^1/_{16}$ obwodu biustu + 1 cm = 8 cm.

G_1G_2 = 2 cm, **FK** = szerokość pleców = 20 cm, **KK_1** = 2 cm, **K_1K_2** = 1½ cm.

HH_1 = 5 cm.

Wykończę teraz naramki, pachę i szyję.

ab = 5 cm (szerokość pleców pod pachą).

Dd = 2½ cm; **de** = 21 cm; **CC_1** = 28 cm — szerokość pleców u dołu); **dn** = 17 cm.

Od tego miejsca odmierzam 2 cm na rozporek, ciągnący się od **n** do **C**.

PP_1 = 3 cm i wykreślam linję **OP_1T**.

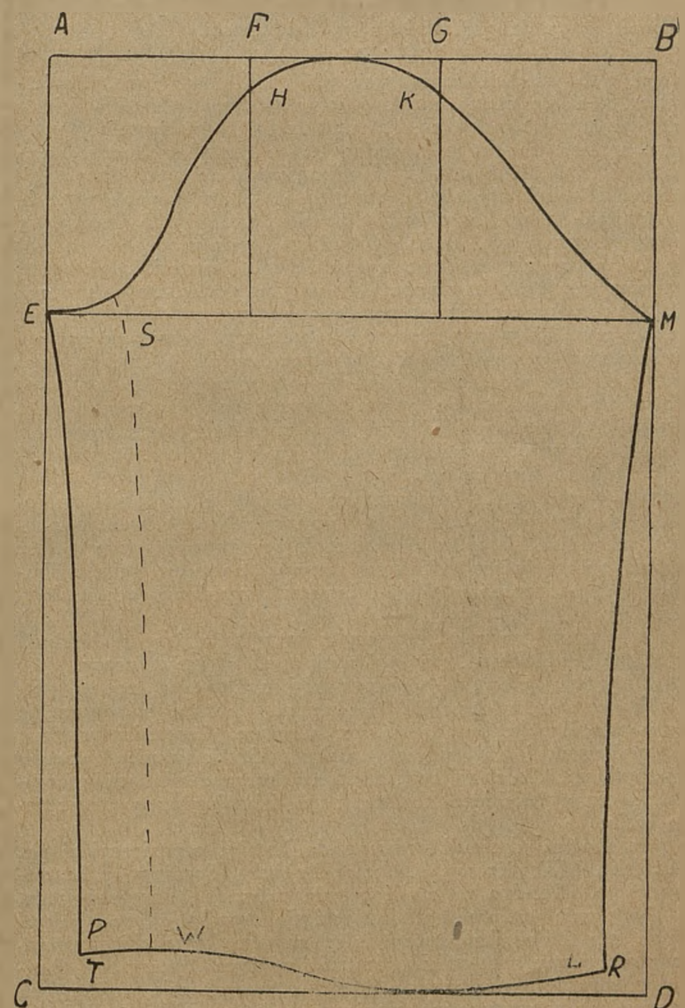
TZ = **P_1h** = 7 cm dodanych na zakład.

OW = 5 cm.

Wykreślam teraz zaszewkę **LSN** przy pomocy obliczenia: **PS** = 14 cm; **SN** = 10 cm; **SL** = 16 cm; **LM** = 7 cm.

Te odebrane 7 cm należy dodać na bocznym szewku **YX** = 7 cm.

Wykończam według wzoru.



Rękaw o jednym szewku.

Z przodu należy rękaw wyciągnąć w łokciu wprasować.

Miara:

Długość rękawa od kuli do dołu = 62 cm
Obwód rękawa u góry . . . = 40 cm
Obwód rękawa u dołu . . . = 34 cm

Wykreślam linję **AB CD**.

AB = 40 cm, **AC** = 62 cm, = długość rękawa.

AE = 17 cm.

AB dzielę na trzy równe części punktami **F** i **G**.

FH = 3 cm, **GK** = 3 cm; przez punkty **EH KM** wykreślam linję kuli, jak na rysunku.

CP = 3 cm, **DL** = 3 cm, **TP** = 3 cm, **ES** = **PW** = 5 cm.

Kreskowana linja oznacza przód rękawa. Wykończam według wzoru. **M. Zygalski.**

Zjazd krawiectwa w Bydgoszczy

Zarząd Krawiectwa w Bydgoszczy.

Dnia 27 bm. odbył się na sali „pod Lwem“ zjazd krawców i krawczyń VI. Okręgu Zw. Cech. Krawieckich w Bydgoszczy. Zjazd zagaił prezes okręgowy p. Janicki, serdecznie witając delegatów i gości. W prezydjum zjazdu zasiedli prezes Zw. Pozn. p. Trawiński, prezes Zw. Pom. p. Laskowski i członkowie miejscowego zarządu pp. Tomalak i Jakubowski.

Następnie składali życzenia owocnych obrad przedstawiciele bratnich organizacyj i gości. Przemawiali w imieniu Okręgu Pomorskiego p. Laskowski z cechu toruńsk. p. Pętlinowski i z ramienia Bydg. Izby Rzemieśln. p. Dudkowski.

Prezes Związku p. Trawiński wygłosił wszechstronnie ujęty referat o organizacji cechu krawieckiego i o podatkach. Stwierdził referent że cechy, mając świetną tradycję w historji, winny dzisiaj odgrywać poważną rolę w życiu gospodarczem występując w obronie swego zawodu; lecz niestety sobkostwo, nieufność i inne błahe względy nie pozwalają na wytworzenie jednolitej i silnej organizacji zawodowej. Gdy dopiero wszyscy zrozumieją, że w konsolidacji jest siła, wtedy cechy staną się poważną organizacją, dającą członkom korzyści.

Dalej omawia referent znaczenie współdzielni cechowych, zaznaczając, że żydzi zrozumieli już współdzielczość bowiem już 130 000 żydów jest zorganizowanych w spółdzielniach, natomiast my Polacy tego jeszcze nie doceniamy. Następnie omówił p. Trawiński sprawy podatkowe, stwierdzając, że trzeba dążyć do nowelizacji podatkowej, gdyż obecne brzemię podatkowe doprowadziło rzemiosło do ruiny. Słusznie zauważa referat fakt następujący: Gdy rzemieślnik lub inny obywatel, płacący podatki, wyjeżdża czasem dla poratowania zdrowia do polskiego uzdrowiska, lub na wypoczynek, pytają się czynniki podatkowe, skąd dany obywatel wziął pieniądze na ten wyjazd? Takie pojmowanie sprawy jest zabójcze dla dobra życia gospodarczego państwa, albowiem nie tylko powinno się pracować na podatki lecz zarobić trochę więcej. Kończąc referat, nawołuje prezes Trawiński do stworzenia silnej i zwartej organizacji cechu krawieckiego.

W dyskusji narzekali wszyscy mówcy na ciężary podatkowe, które już niejednemu krawcowi zrujnowali warsztat pracy.

Następuje referat p. Gąsiorowskiej z Poznania, znanej pionierki idei cechów damskich. Mówczyni wskazała, że stworzenie cechu damskiego już oddawna jest aktualne. Zagranicą bowiem, np. w Paryżu i w Niemczech, cechy takie są licznie i pracują z pożytkiem. Dalej referentka podała korzyści płynące z organizacji cechu żeńskiego nawołując do jaknajszybszego utworzenia cechu.

Po dłuższej dyskusji wybrano do komisji organizacyjnej pp. Wozińską, Misiewiczową, Radkową Bojarską, Spusiową i Lewandowskiego. Komisja ta ustali termin zebrania konstytucyjnego.

Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści: My samodzielni rzemieślnicy zawodu krawieckiego zanosimy energiczny protest na ręce pana ministra Przemysłu i Handlu w sprawie wykonywania prac prywatnych tak wojskowych i cywilnych w warsztatach więziennych, oraz wojskowych, które rujnują samodzielne rzemiosło, obowiązane do płacenia podatków, co przecież nie leży w interesie państwa, którego obowiązkiem jest dbanie o silnego płatnika podatkowego. Z całem zaufaniem odnosimy się do pana ministra, uważając, że troską jego winna być ochrona rzemiosła jako tego bardzo twórczego elementu i niezawodnego czynnika dobrobytu i rozwoju Państwa.

Na tem zjazd dobiegł końca. W serdecznych słowach podziękował prezes VI Okręgu Janicki p. Trawińskiemu, p. Laskowskiemu, p. Pentlinowskiemu, p. Gąsiorowskiej, przedstawicielowi Izby Rzemieślniczej p. sekretarzowi Dudkowskiemu, p. Cechmistrzowi Zielińskiemu i wszystkiem przybyłym na zjazd członkom i gościom za złożone życzenia i referaty i zamknął zjazd wezwaniem do intenzywnej organizacji i pracy w cechu dla dobra Polski i rzemiosła.

35-lecie pracy zawodowej

Pani Joanna Barabaszówna, członek Cechu Kraw. Damskiego w Poznaniu, obchodziła dnia 25 maja r. b. 35 lecie, swej pracy zawodowej.

O godz. 9-tej odbyła się uroczysta msza św., w kościele św. Marcina, na intencją Jubilatki. Mszę św. odprawił ks. Prof. Noryśkiewicz.

Po mszy św. podejmowała Jubilatka śniadaniem, zaproszonych gości i delegatów, w szkole gospodarczo-zawodowej, przy św.Marcinie. Zebrało się coś około 50-ciu osób. Między innemi był ks. Prof. Noryśkiewicz, ks. Krajewski i członkowie zarządu, wielu, wielu towarzystw, w których Jubilatka udziela się czynnie.

Uroczystość tę zagaiła Dyrektorka szkoły gospodarczo-zawodowej, podnosząc zalety i zasługi Jubilatki, położone około rozwoju szkoły gospodarczo-zawodowej, w której Jubilatka jest nauczycielką robót ręcznych.

Dalej przemawiał ks. Krajewski, prezes tow. wstrzemięźliwości, wyrażając uznanie, gdyż rzadko spotykamy się z jubileuszem pracy zawodowej kobiety, gdyż jak twierdzi mówca, kobieta wychodząc zamąż, mimo iż swą pracę zawodową wykonuje nadal, nie święci jej jubileuszu, lecz jubileusz małżeństwa.

Dalej przemawiał p. Dieciuchowicz i wielu innych delegatów.

Przy końcu przemawiała zastępczyni prezesa p. Dekubanowska z ramienia Cechu Krawiectwa Damskiego w Poznaniu, życząc Jubilatce, w czerstwem zdrowiu doczekania się złotego jubileuszu.

Prezes p. FranciszekTrawiński przemawiał z ramienia Związku i Izby Rzemieślniczej, wręczając Jubilatce dyplom zasługi z Izby Rzemieślniczej.

Telegramów i życzeń nadeszło coś około 50.

Uczennice szkoły gospodarczo-zawodowej wystąpiły z deklamacjami i spiewami.

Na końcu, Jubilatka zwruszona podniosłą uroczystością, dziękowała gorąco swym gościom, za dowody tak serdecznej i szczerej sympatji.

Z wydawnictw

Już nie wiele egzemplaży pozostało z pierwszego wydania książki Wł. Berkana **„Życiorys własny“**, która powinna przedewszystkiem każdego krawca interesować, gdyż można się z niej w kierunku tego zawodu dużo nauczyć. Pozatem jest pisana z humorem, więc tem przyjemniej się czyta. Radzimy tedy ją co prędzej nabyć, dopóki zapas się nie wyczerpie. Cena jest bardzo niska, bo tylko 5 zł i koszta przesyłki. Inne książki tej objętości kosztują teraz co najmniej 15 zł. Do nabycia w ekspedycji „Przegl. Kraw. („Par“) ul. 27 Grudnia nr. 18.

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32 strony
I str. okładki	—.—	140.—	80.—	—	—	— ,,
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60.—	30.—	—	— ,,
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	— ,,
za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.— ,,

*) Rabaty 3×5%, 6×10%, 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr, 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego“ wynosi włącznie kosztów przysyłki zł 5.- Cena pojedyńczego egzempl. 2.- zł

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. — Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 2a.